

Liczą się nie tylko zyski



Dawniej wokół dużych zakładów przemysłowych koncentrowało się życie społeczne całych miast. Dziś firm utożsamiających się z miejscem, w którym działają i starających się robić coś dobrego dla lokalnych społeczności, jest niestety coraz mniej.

Nazywany często ojcem współczesnego liberalizmu brytyjski myśliciel Adam Smith twierdził, że: „Nawet najniższa kategoria zwykłych robotników powinna zarobić co najmniej dwa razy tyle, ile potrzebuje na własne utrzymanie, aby każdy był w stanie wychować dwoje dzieci”. Jednostronne maksymalizowanie zysku przez korporacje nie zapewnia stałego wzrostu efektywności gospodarki, ani dobrobytu ogółu społeczeństwa. Żeby gospodarka osiągnęła efektywność przedsiębiorstwa muszą uwzględniać w swojej działalności jej wpływ na zatrudnionych pracowników oraz społeczność, w której przedsiębiorstwo funkcjonuje.

Realizacja tej zasady w praktyce była znacznie łatwiejsza w czasach, gdy fabrykami zarządzali ich właściciele, a nie menadżerowie przysłani przez centralę wielkiej korporacji. Z kolei same zakłady były samodzielnymi bytami związanymi z miejscem, w którym prowadziły swoją działalność, a nie częściami międzynarodowych koncernów, należących do rozdrobnionych i anonimowych akcjonariuszy.

Agnieszka Konieczny, Łukasz Karczmarzyk

Więcej na: solidarnosckatowice.pl